Bomby w kinach nowojorskich

Rok XIII. Nr. 230 SOSNOWIEC, wtorek 23 sierpnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...edakcji, Ad... i Dru... ...owiec, ...1-a P... ...04.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Jest za pięć minut 12-ta!

Ratujcie Niemcy przed szaleństwem wojny

Nielegalny związek kombatantów wzywa do bojkotu wojennych zarządzeń

WARSZAWA, 22.8. W niedzielę rano gdy Berlin obudził się ze snu spostrzegł, że wszystkie ulice, zwłaszcza główne zachodniej części miasta, zasypane są ulotkami, którymi również oklejone były mury domów, szczególnie na Kurfürstendam. Ogromną ilość ulotek rozrzucono także na ulicach tak zwanego „czerwonego Berlina" tj. dzielnicy robotniczej Wetting

Ulotki wydane przez „Nielegalny Związek Kombatantów Wielkiej Wojny" — stwierdzają, że Hitler, podobnie jak Wilhelm II, pragnie pchnąć Niemcy do wojny przeciwko całej Europie i to do wojny skazanej na przegraną, nim jeszcze rozpocznie się.

Odezwa mówi z ironią o „wielkim sukcesie dyplomatycznym Führera, który, jak ongiś Wilhelm II, potrafił w krótkim czasie zmobilizować przeciw Niemcom cały świat".

Armia niemiecka znalazła się obecnie w rękach nieodpowiedzialnych, które prą do wojny, widząc w niej okazję do dalszych zaszczytów, orderów i władzy.

Ulotka apeluje do narodu niemieckiego, aby ratował wielkie Niemcy przed rozpadnięciem się na szereg drobnych prowincyj, jak to było przed wojną francusko-niemiecką, i **nawołuje do demonstracji matki niemieckie, jeśli nie chcą, aby miliony ich synów ginęły za nic, dosłownie za nic, dla fantazji nieodpowiedzialnych polityków.**

Autorzy ulotki ostrzegają Niemcy przed łudzeniem się nadzieją wygrania tej wojny, oświadczając, że zwycięzcy nie powtórzą już więcej błędu z roku 1918 i postarają się, aby tym razem Niemcy nie powstały już z klęski. W zakończeniu ulotka wzywa do bojkotów wszystkich rozkazów i zarządzeń władz, które mają na celu przygotowanie do wojny, a więc w pierwszym rzędzie do bojkotu obecnych manewrów.

Autorzy ulotki apelują do społeczeństwa, by obaliło system, prowadzący naród niemiecki w odmęt nieuchronnych nieszczęść i klęsk. Bojkot nie musi być czynny, wystarczy najzupełniej bierny.

„Nie obawiajcie się demonstracyj! Można rozstrzelać stu ludzi, tysiąc, ale gdy na ulice wyjdą setki tysięcy, nikt do nich strzelać nie będzie! Jest za pięć minut godz. 12-ta! Ratujcie Niemcy przed szaleństwem wojny!"

Pod ulotką widnieje następujący podpis:

„W imieniu milionów oślepionych, okaleczonych, zatrutych gazami i niezdolnych już do pracy ofiar Wielkiej Wojny. Nielegalny Związek Kombatantów".

Niemcy nie są zdolne

do prowadzenia zwycięskiej wojny

LONDYN, 22. 8. (—) „Sunday Express" omawiając obszernie sytuację Rzeszy wyraża obecnie przekonanie, że Niemcy nie są przygotowane do prowadzenia wojny.

Po raz pierwszy — pisze „Sunday Express" — narodowi socjaliści fałszywie oszacowali opinię publiczną w Niemczech. Ludność niemiecka bowiem z gwałtownej kampanii przeciwko Czechosłowacji wyciąga wniosek, że nie dojdzie do wojny.

Nie ma jednak prawdopodobnie w całej Europie ani jednego kraju, w którym oponowanoby do tego stopnia przeciw jakimkolwiek tendencjom wojennym, jak w Niemczech.

Gen. Franco nie chce porozumienia

Nowe chmury na froncie europejskim

LONDYN, 22.8. W Burgos ogłoszono odpowiedź ministerstwa spraw zagranicznych rządu gen. Franco z dnia 15 bm. na notę brytyjską z dnia 8 maja 1938 r.

Rząd narodowy w Hiszpanii, powołując się na przyjęcie przez komitet nieinterwencji na plenarnej sesji z 5. 7. 1938 r. nowej propozycji co do obcych ochotników, mających ulec wycofaniu, ponawia swe przyjęcie jej w zasadzie i gotów jest podwyższyć liczbę obcokrajowców, mających ulec natychmiastowemu wycofaniu do 10.000 pod warunkiem wzajemnego zarządzenia ze strony rządu „czerwonego" i odpowiedniej gwarancji, że ani jedni, ani drudzy wycofani ochotnicy nie powrócą do Hiszpanii, oraz pod warunkiem uprzedniego uznania praw kombatantów.

Następnie nota rządu gen. Franco proponuje pewne modyfikacje planu brytyjskiego.

Ogólnie biorąc, notę gen. Franco należy uważać za odrzucenie planu brytyjskiego. Jest to jednak zrobione w zręcznej formie tak, by gen. Franco nie można było oskarżać o przekreślanie planów komitetu nieinterwencji.

LONDYN, 22. 8. Odpowiedź generała Franco na notę komitetu nieinterwencji w tutejszych kołach politycznych zniweczyła wszelkie nadzieje na rychłe wycofanie ochotników z hiszpańskiego terenu wojennego. Pośrednio również wejście w życie brytyjsko - włoskiej umowy odsunięte zostało na dalszy okres.

Jak z tego wynika nad horyzontem międzynarodowym zaczynają się grupować nowe ciężkie chmury. — Premier Chamberlain po swoim powrocie do Londynu będzie musiał zastosować nową taktykę.

NA RAZIE BEZ ODPOWIEDZI.

LONDYN. 22. 8. Z wiarygodnych źródeł donoszą, że rząd brytyjski nie udzieli chwilowo odpowiedzi na notę generała Franco, lecz, że uczyni to za pośrednictwem Komitetu Nieinterwencji.

W tutejszych kołach oficjalnych twierdzą, że odpowiedź na notę gen. Franco będzie zawierała dalsze dodatkowe pytania.

Marsz. Bluecher ma wolną rękę

w działaniach wojennych

LONDYN, 22. 8. Z Moskwy donoszą o całkowitym uzgodnieniu poglądów marsz. Bluechera i komisarza dla spraw zagranicznych Litwinowa. Jak twierdzą poinformowani, Litwinow po rozmowach z marsz. Woroszyłowem i gen. Fedką dał się przekonać i odstąpił od swego stanowiska.

Na naradzie, która odbyła się następnie na Kremlu z udziałem Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Bluechera, Fedki i Litwinowa zapadła uchwała nieczynienia żadnych ustępstw Japonii podczas dalszych rokowań.

Granica sowiecko - mandżurska winna przebiegać tak, jak wskazują mapy, dołączone do układu rosyjsko - chińskiego w Chung - Czung w r. 1886. Marsz. Bluecher otrzymał wolną rękę w sprawie rozpoczęcia na nowo działań wojennych, gdyby Japończycy naruszyli zawieszenie broni z dnia 18 bm.

Policja gdańska

aresztowała polskich kolejarzy

GDAŃSK, 22. 8. W dniu dzisiejszym zostali aresztowani w Gdańsku w czasie pełnienia służby z polecenia gdańskiego prezydium policji zastępca naczelnika oddziału ruchu PKP. Schulz oraz kontroler ruchu Grabowski, obaj Polacy, obywatele polscy.

Aresztowanie ich wiąże się ze sprawą adiunkta Winnickiego, rzuconego przed kilku dniami pod pociąg przez kolejarzy gdańskich na odcinku, podległym obu aresztowanym dziś urzędnikom.

Ponieważ jest rzeczą jasną, że obaj urzędnicy Polacy nie mają nic wspólnego z tym zamachem, aresztowaniu ich przypisuje się tu chęć uzyskania przez władze gdańskie pewnego rodzaju zakładników w razie, gdyby aresztowany **urzędnik gdański Hasse miał pozostać w areszcie polskim.**

Poważne trudności strategiczne

Japończyków w Chinach

SZANGHAJ, 22. 8. W tutejszych kołach administracji japońskiej na terenach okupacyjnych, mających ści-sły kontakt z japońskimi kołami wojskowymi, utrzymują, że położenie strategiczne Japonii znacznie się pogorszyło.

Wielkie rozczarowanie mianowicie wywołał fakt, że Japończycy pomimo wielkich wysiłków dotychczas nie zdołali zdobyć Hankou, wskutek czego w dalszym realizowaniu japońskiego planu wojskowego ujawniły się bardzo poważne trudności. Japońscy fachowcy wojskowi twierdzą, że przed październikiem br. nie ma mowy o zdobyciu tego miasta.

Katastrofalna eksplozja

w rafinerii benzyny w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA, 22. 8. Wczoraj o godz. 8.30 mieszkańcy Morawskiej Ostrawy ora z okolicy zaalarmowani zostali gwałtownym wybuchem w mieście.

W wielu domach oraz składach wskutek wybuchu popękały szyby.

Okazało się, że w destylacji benzynowej firmy Juliusz Rütker, spółki komandytowej w Morawskiej Ostrawie —Żabrzeg nastąpiła gwałtowna eksplozja, przy czym 9 robotników odniosło na szczęście lżejsze tylko rany. Jeden spośród nich robotnik Maksymilian Graca pozostał w szpitalu witkowskim.

Szkody materialne wynoszą około 10 mil. koron czeskich.

W związku z tym czechosłowackie biuro prasowe donosi, że przyczyny eksplozji nie udało się ustalić. Na miejsce katastrofy przybyło 200 oddziałów straży pożarnych, którym udało się pożar zlokalizować

i przeszkodzić zniszczeniu 150 cysteru z benzolem.

W akcji ratunkowej brało również udział 300 policjantów i żołnierzy Koło wieczora akcja ratunkowa została ukończona.

Na szpaltach pism

KTO JEST ZA TO ODPOWIEDZIALNY?

W szeregu miejscowościach Małopolski centralnej i zachodniej Ukraińcy prowadzą wzmożoną akcję. W licznych rdzennie polskich wsiach osiadają ukraińscy inteligenci bądź to kupcy, siejąc nienawiść do wszystkiego co polskiego. W związku z tym agencja „Kabel" pisze:

„W wielu powiatach Ukraińcy czynią przygotowania do obchodów z okazji 950 — lecia przyjęcia chrześcijaństwa na Rusi.. W wielu wsiach wznoszone są krzyże z napisami: „Na pamiątkę 950—lecia chrztu Ukrainy". Dochodzi do tego, że krzyże te wyrastają po nocach, jak grzyby po deszczu. Sprawców zaś miejscowa ludność ochrania, a ich nazwiska zachowuje w tajemnicy, bądź to obawiając się teroru, bądź też ulegając wpływom agitacji. W powiecie sanockim i leskim daje się obserwować ten sam stan rzeczy w rozmiarach jeszcze groźniejszych. W miasteczku Baligrodzie zdawiem dawna polskim ukraińcy przez agitację zdołali opanować wszystkie instytucje. Na czele gminy stoi jeden z adwokatów — filoukrainiec, całym zaś samorządem miejskim kieruje jego zastępca adw. Zańków który za czasów wojny polsko - ukraińskiej był komisarzem ukraińskim, a nawet — jak sobie ludność opowiada — wystawił na rynku szubienicę dla niektórych Polaków, obecnie jeszcze żyjących w Baligrodzie. Ludność, nawet polska przychodząc do gminy . czy sądu zmuszona jest wysławiać się w języku ukraińskim. W okolicznych wsiach sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Sprawą tę powinny się zająć decydujące czynniki. Przecież za ten stan musi być ktoś odpowiedzialny.

Bomby w kinach nowojorskich

20 osób odniosło rany

Onegdaj wieczorem, w czasie przedstawień w 13 kinematografach w Nowym Jorku, należących do tego przedsiębiorstwa,

rzucono bomby z gazem łzawiącym i petardy.

Wśród widzów powstała nieopisana panika.

20 osób odniosło rany, wśród nich kilka bardzo poważnie.

Przedstawienia zostały przerwane, a publiczność w popłochu opuszczała sale.

Policja, która we wszystkich wypadkach natychmiast przybyła na miejsce, nie zdołała ująć sprawców zamachów.

Ogólnie przypuszczają, iż bomby rzucali członkowie Związku zawodowego pracowników kinematograficznych, mający zatarg z przedsiębiorstwem, którego własność stanowią wspomniane kina.

Indianie zasypali strzałami

wyprawę badaczy w puszczach Brazylii

U głąb stanu Goyaz i Matto Grosso w Brazylii udała się wyprawa, zwana tradycyjnie „bandeira Piratininga",

której członkiem jest Polak Jan Kaufer-Wiśniewski, legionista I ej brygady, kapitan rezerwy, badacz-polentolog.

Obecnie dochodzą wieści o losach wyprawy. Została ona zaatakowana przez kilkuset Indian szczepu Szewantów, a nie chcąc tępić ich bronią palną, musiała cofnąć się aż do swej bazy operacyjnej nad rzeką Rio das Mortes. Kilka członków „bandeiry" odniosło rany od strzał indiańskich, na szczęście nie zatrutych.

P. Wiśniewski wyszedł z walki cało.

Ranny jest natomiast korespondent niemieckiego tygodnika „Die Woche" Hans Himmellein. Dalszych wiadomości brak.

W telegraficznym skrócie

POŻAR STEPÓW GASZONY BOMBAMI LOTNICZYMI.

W Argentynie użyto po raz pierwszy do gaszenia pżarów w stepie samolotów bombowych. Pożar wybuchł na olbrzymich przestrzeniach stepowych w Las Pampas. Pożar rozszedł się tak szybko, że normanie stosowane środku ratunkowe zawiodły. Użyto więc dwa samoloty bojowe, które w odległości 15 km. obrzuciły całą przestrzeń bombami lotniczymi wywołując drugi pożar, który został ugaszony. W ten sposób jednak powstała przestrzeń wolną od stepu, uniemożliwiająca dalsze posuwanie się pożaru.

ESKIMOS NACZELNIKIEM WYSPY. WRANGLA.

Naczelnikiem sowieckiej wyspy Wrangla oraz tamtejszej stacji arktycznej został mianowany po raz pierwszy w dziejach historii eskimos, nazwiskiem Tajan, który przeszedł odpowiednie wyszkolenie.

NAJBOGATSZA W POTOMSTWO GMINA FRANCJI.

Sensacją dnia we Francji stała się wiadomość, że na ogólną ilość ostatnio przydzielonych medali wynoszącą 44 dla rodzin posiadających., gmina Musliac otrzymała — 32. Odznaczone matki, których liczba wynosi 32 posiadają łącznie 207 pociech. Z tego wynika, że przeciętnie wypada na jedną rodzinę po 6 dzieci.

PIESZO DOOKOŁA ŚWIATA W CIĄGU 8-MIU LAT.

Dr. Karol Nordfort, lekarz duński, założył się o dwa tysiące funtów że w ciągu ośmiu lat odbędzie podróż dokoła świata pieszo. Tymi dniami zawitał do Londynu, po przejściu 1/4 globu ziemskiego. Dr. Nordfort pozostaje już dwa lata w marszu, który odbywa samowystarczalnie.

—oOo—

Huraganowa burza

NAD POW. NIEŚWIESKIM.

W pow. nieświeskim przeszła huraganowa ulewa. W gm. Sinlawskiej nastąpiło oberwanie się chmury. Szeroki trakt na odcinku Słoboda — Mierzna — Nowinki na przestrzeni 3 km. został całkowicie zniszczony.

Olbrzymie masy wody poczyniły wyrwy głębokości półtora metra, porywając za sobą kamienie. Spływające wody zniszczyły ziemniaki i koniczynę.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

34)

Czarne i o silnym blasku oczy przemytnika zamigotały jakoś niewyraźnie, po czym zblakły nieco i w końcu z jego gardła wyszedł głos:

— Chciałbym, profesorze, bardzo chciałbym...

— Gdyby pan chciał, cóż łatwiejszego, jak zacząć życie nowe, uczciwe, proste, jak życie wielu pańskich sąsiadów.

Burchardt westchnął, a następnie odrzekł:

— Zbyt wiele grzechów mam na sumieniu.

— Bóg przebaczy panu tę grzechy, jeśli będziesz za nie szczerze żałował i odbędziesz pokutę, jaką zada ci spowiednik.

Przemytnik skłonił głowę na pierś i milczał, a po chwili zobaczyli wszyscy z ogromnym zdumieniem, że z tych czarnych, stalowych oczu Burchardta poczynają sączyć się łzy jedna za drugą i bruździą ślady na starej twarzy.

— Słuchajcie, Burchardt — odezwał się znowu Kolanko — jeżeli macie szczerą chęć poprawy, zdajcie się na mnie, postaram się uczynić coś dla was.

Burchardt skłonił jeszcze niżej głowę.

— Będziecie mnie słuchać we wszystkim?

— Tak — wyszedł szept z ust przemytnika.

— I nie wrócicie nigdy na dawną drogę?

— Nigdy.

— Przyrzekacie to?

— Przyrzekam.

— Wierzę wam. Wierzę i nakazuję abyście jutro z rana przybyli do kaplicy mojej, gdzie ksiądz kanonik Barnaba wysłucha waszej spowiedzi.

— Dobrze.

— A pamiętajcie w domu być dobrym mężem i ojcem, a nie postępować tak, jak dotąd. Ludzie wiele złego o was opowiadali.

— Bo i byłem złym człowiekiem, profesorze.

— Ale teraz macie być dobrym. Ja wam to rozkazuję.

— Posłucham.

Burchardt dziwnie robił teraz wrażenie. Nie patrzył już dziko, spodełba, na nikogo, jego wzrok nie miał już tych niespokojnych blasków, co jeszcze przed godziną, na twarzy rozlał się jakiś przedziwny spokój i ukojenie, jakie spotyka się u ludzi w sumieniach swoich spokojnych i których życie nie zostało zakłócone żadnym przestępstwem. A przecież był to człowiek od lat zły, człowiek tak niebezpieczny zarówno dla straży granicznej jednej i drugiej strony, że gdyby którakolwiek z tych stron dostała go była w swoje ręce, nie uszło by mu to z pewnością na sucho. No, ale wynik działania dziedzilii nie był jeszcze teraz pewnym. Sprawdzić go można było w ciągu następnych dni. Jeżeli Burchardt wykona to wszystko, co mu polecił profesor, jeżeli zerwie z dotychczasowym życiem i stanie się człowiekiem poczciwym i dobrym, będzie to dowodem, że dziedzilia jest proszkiem o doniosłym znaczeniu.

Tymczasem jednak musiano się zadowolić tym jedynie, na co patrzyły oczy zgromadzonych tutaj ludzi. Hipnoza chemiczna działała -- to było widocznym.

VII.

TAJEMNICZE POLECENIE

Dnia tego wieczorem Kalergis, Stawinoga, Marysia i Terlecki wrócili dość późno z wycieczki po okolicy, a że byli mocno zdrożeni długą wędrówką, rozeszli się natychmiast do swoich komnat, aby się nieco odświeżyć, wypocząć i następnie zejść do wspólnej jadalni na wieczerzę.

Znalazłszy się w pokoju gościnnym, Kalergis przekręcił kontakt światła elektrycznego i rzuciwszy kapelusz na najbliższe krzesło, usiadł w miękkim fotelu. Wzrok jego w pewnej chwili spoczął na portierze, zasłaniającej część okna i powieki poruszyły się nerwowo.

— Stawinoga! — zawołał Baltazar w następnej chwili.

— Cóż tam znowu?

— Spójrzno tu — wskazał Grek portierę, do której przyczepiona była jakaś ćwiartka papieru.

— Ki licho! — zawołał zdumiony Feliks, podchodząc do portiery. — Jakiś papier.

— Zobacz, co to jest.

Kalergis dźwignął się i podbiegł szybko do przyjaciela. Rozwinęli ćwiartkę papieru i oczy ich prawie równocześnie przebiegały treść papieru.

„Pan Kalergis raczy wyjechać natychmiast do Gdyni i porozumieć się z kapitanem Morinem ze statku „Brena", który stoi na głównej redzie portu gdyńskiego. Gdyby natomiast korespondencja ta nie zastała go w Bukowym Liściu, polecenie to winien bezzwłocznie wykonać pan Stawinoga. S."

d. c. n.

O DOSTĘP MAS DO KULTURY

Polska historyczna i Polska ery rozbiorowej przekazały nam wspaniałą tradycję kulturalną. Możemy z dumą spoglądać na pomniki kultury w starym Krakowie czy Wilnie; możemy z nie mniejszą dumą powoływać się na „złoty wiek" 16-ty w naszym piśmiennictwie; możemy podziwiać to, co ostało się w dziedzinie kultury z „okresu stanisławowskiego"; możemy chlubić się tym, że pod nazwą Komisji Edukacji Narodowej stworzyliśmy pierwsze w Europie ministerstwo oświecenia publicznego.

Chlubiąc się jednak tymi szczytowymi osiągnięciami kulturalnymi, widzimy równocześnie bardzo dla nas upokarzający i ujemny wielce fakt: życie kulturalne — jak ongi przed rozbiorami i w okresie niewoli — obejmuje tylko niewielki odłam społeczeństwa. Mamy olbrzymie zastępy obywateli — na wsi, w miasteczkach, na peryferiach wielkich miast — stojących zdala od życia kulturalnego, nie uczestniczących w tym co określamy mianem „kultury" Jest ona przywilejem na zachodzie Europy.

Na jakąkolwiek dziedzine życia kulturalną skierujemy nasz wzrok, przykry i smutny ten fakt ujawnia się w całej pełni.

Weźmy np. ilość druków. W roku 1935 wyprodukowaliśmy w Polsce (poza periodycznie ukazującymi się drukami: gazetami, czasopismami itd.) około 7500 druków. Ale w tymże roku w Niemczech ukazało się ich przeszło 23.000, we Francji przeszło 16.000, a w Czechosłowacji, liczącej mniej niż połowę mieszkańców, co Polska, przeszło 9.000 druków...

Spójrzmy na radiofonizację Polska przy 34 milionach ludności jest zradiofonizowana zaledwie w 2 i pół proc., gdy np. Dania, mająca zaledwie 4 miliony ludności osiągnęła stopień radiofonizacji kraju, sięgający 19 proc.

Albo spójrzmy na tak popularną rozrywkę kulturalną, jaką stanowi kino. W roku ubiegłym mieliśmy 743 kin dźwiękowych. Ale 15-milionowa Czechosłowacja miała kin 1608, a 6 milionów licząca Szwecja 1783 kin dźwiękowych...

Nie lepiej przedstawia się sprawa uczęszczania do teatrów, sprawa ilości i nakładów pism i czasopism itd.

Słowem: upowszechnienie kultury, przeniknięcie jej w głąb społeczeństwa, dotarcie do „nizin", do izb robotniczych, „pod strzechy" — jest jednym z głównych zagadnień, któremu musimy poświęcić najbaczniejszą uwagę i otoczyć największą opieką, jeśli i w tej dziedzinie mamy „wyjść z prymitywu".

Obecnie znów na ten doniosły problem położyła nacisk Rada Naczelna O. Z. N., uchwalając szereg wytycznych, w jaki sposób miałoby się dokonać „kształtowanie kultury polskiej i jej rozwijanie" przy udziale „elementów rodzimych, związanych z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością narodu i państwa polskiego".

Aby więc podjąć dzieło upowszechnienia kultury — przez radio, film, książkę, prasę, teatr, plastykę, muzykę i śpiew — „potrzebna jest planowa, jednolicie kierowana akcja państwa, oparta o działalność zorganizowanych sił społecznych" i potrzebne jest „skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym".

Zadania tej zorganizowanej akcji są widoczne i zrozumiałe. Chodzi przecież o opracowywanie planów poszczególnych środowisk, o propagandę wśród szerokiego ogółu, o rejestrację potrzeb poszczególnych regionów, o koordynację prac jednostkowych i zbiorowych, o iniciowanie akcji kulturalnych itd.

Chadzaliśmy dotychczas przeważnie po szczytach kulturalnych. Trzeba, aby dobra kulturalne przeniknęły w niziny społeczne, upowszechniły się

To wielkie zadanie mamy obecnie przed sobą.

M. G.

Tajne plany Wielkiej Brytanii

Czy powstanie nowa droga wodna--konknrencja dla kanału Sueskiego?

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Londyn, w sierpniu.

Na mapie widzimy, jak Morze Czerwone koło półwyspu Synajskiego dochodzi dwoma ramionami blisko Morza Śródziemnego. Jedno ramię tworzy zatokę Sueską, a drugie Arabską. Z zatoki Sueskiej biegnie kanał Sueski, łączący się z Morzem Śródziemnym.

Zatoka Arabska, która kiedyś posiadała wielkie znaczenie, ale później przestała odgrywać poważniejszą rolę, zyskuje dziś znowu na doniosłości i odnawia swe stanowisko ważnego punktu w komunikacji światowej. Komunikacja samochodowa, prowadząca z półwyspu Synajskiego do Palestyny, Transjordanii i do Hedżasu wiedzie w większości przez Akabę. Kiedy przy organizacji połączeń lotniczych w Palestynie ustanawiano lotniska pomocnicze — wybór padł i na Akabę.

Anglicy wciąż myślą o połączeniu Akaby z Gary, aby na wypadek konfliktu wojennego uniknąć zablokowania w kanale Sueskim.

W ten sposób pojawiła się na widowni prawa stworzenia konkurencji dla kanału Sueskiego przez wytyczenie i wybudowanie kanału Arabskiego

Plan budowy nowego kanału popiera żywo władca Transjordanii, Emir Abdullah. Władca ten prowadzi stale pertraktacje z agentami brytyjskimi na temat korony Palestyny i Transjordanii i z tego względu popiera teraz wszystko to, co leży w interesie Wielkiej Brytanii.

Ten właśnie Emir Abdullah jest rodzonym bratem Feisaha, króla Iraku.

Mieszka w Ammanie, pozornie nie dbając o wielkości tego świata. W ammańskim hotelu „Philadelphia" spotyka się bardzo często z Europejczykami, w większości — agentami Wielkiej Brytanii i porozumiewając się z nimi w sprawie swych aspiracji do korony palestyńskiej i transjordańskiej, zabiega głównie o wybudowaniu drugiego kanału.

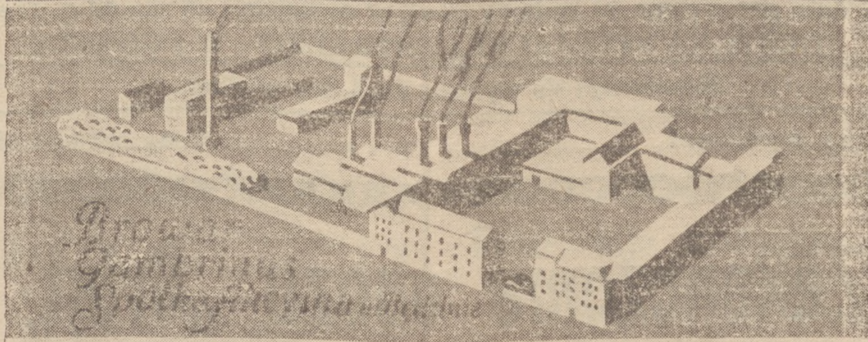
Projektowany kanał Arabski kryje w sobie więcej interesów dużej doniosłości. Poza wielkim znaczeniem strategicznym, na uwagę zasługuje strona gospodarcza. Nowy kanał obniży dochody akcjonariuszów towarzystwa kanału Sueskiego, które szalenie wzrosły od początku wojny abisyńskiej. Teraz kanał znalazł się w niebezpiecznej strefie. Anglo-egipska umowa espiruje za dwa lata. Koncesje sueskich akcjonariuszów muszą być poddane rewizji.

Nic też dziwnego, że tak wielkie jest zainteresowanie dla sprawy nowego kanału, a projekt, który stworzy konkurencję dla Suezu, już dziś jest przedmiotem ogólnej uwagi.

Oczywiście, oficjalnie na ten temat nic się nie mówi. Istnieją jednak skądinąd przypuszczenia, że wszystkie te wersje o budowie nowego kanału są tylko zręcznym manewrem Anglików, czynionym w tym celu, aby coś niecoś utargować na Egipcjanach przy odnawianiu umowy.

A rzeczywitość? Na miejscu pracują już inżynierowie i geometrzy, którzy przeprowadzają wstępne obliczenia w tempie wcale pośpiesznym.

F.-ir.



Na froncie politycznym

KOC — SŁAWEK.

W związku z pogłoskami na temat współpracy Koc — Sławek ,agencja Kabel zwróciła się do jednego z wybitnych polityków z kół tzw. grupy pułkowników.

Pogłoski na temat współpracy marszałka Sławka z płk. Kocem -- oświadczył rozmówca — nie odpowiadają prawdzie. Po pierwsze między marsz. Sławkiem a płk. Kocem istnieją duże różnice w poglądach na rolę Sejmu i partii. Trzeba pamiętać, że marsz. Sławek pierwszy przeciwstawił się tworzeniu w Sejmie koła OZN. Organizował je wówczas płk. Koc Po drugie — płk. Koc wycofał się obecnie z życia politycznego i według pogłosek, jakie krążą w kołach legionowych obejmie on jedną z placówek gospodarczych.

ORGAN EWANGELIKÓW POLSKICH PROPAGUJE MONARCHIZM?

Agencja „Kabel" zwraca uwagę na fakt iż w organie ewangelickim pn. „Zwiastun Ewangeliczny" w artykule re d Everta znajduje się następujący zwrot: Jestem monarchistą. za tragizm Polski uważam brak narodowej dyrastii brak uprawniionego protendenta -- myślę że forma monarchiczna jest najdoskonalszą formą ustrojową i nie mogę. i nie chcę wyzbyć się nadziei że Ojczyzna moja do niej nawróci.

ODEZWA PRACOWNICZEGO KOMITETU UCZCZENIA XX-LECIA ZDOBYTEJ NIEPODLEGŁOŚCI.

Pracowniczy Komitet Uczczenia XX-lecia Zdobytej Niepodległości wydał odezwę, w której wzywa cały polski ruch pracowniczy do godnego wystąpienia w dniu 11 listopada br. celem dania wyrazu uczucom rzetelrego patrotyzmu ogółu prcowników polskich. Wystąpienie to musi stać się dalszym ogniwem konsolidacji warstwy pracowniczej, musi zacieśnić węzły solidarności i wykazać swą wartość dla życia społecznego Państwa. Odezwa wzywa wszystkich pracowników do złożenia ofiar, którego w dwuch trzecich przeznaczone będą na zasilenie Funduszu Obrony Narodowej a w jednej trzeciej na rzecz budowy szkół powszechnych na wsi. Odezwa wyraja przekonanie że pracownicy pozostający jeszcze poza szeregami związków poprą również wysiłki Komitetu.

Czego się domaga

RUCH PRACOWNICZY W ZAKRESIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Wśród związków zawodowych pracowników umysłowych są obecnie wysuwane jako najpilniejsze żądania w zakresie ubezpieczeń społecznych nast. postulaty: opublikowanie sprawozdań Komisji Rewizyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, celem ujawnienia i dania możności publicznej oceny dotychczasowej działalności Z. U. S.2) całkowitego przywrócenia samorządu w ubezpieczeniach społecznych, nie w drodze nominacji, lecz w drodze ustawowo przewidzianych wyborów, 3) udzielenie światu pracowniczemu niewątpliwych gwarancji pewności uprawnień świata pracy w Ubezpieczeniu Emerytalnym Pracowników Umysłowych.

Czy Jesteś członkiem PCK.



ZBROJENIA NIEMIEC.

Na zdjęciu — olbrzymich rozmiarów pociski armatnie, przeznaczone dla niemieckich morskich baterii śmiercionośnych.

Czwarty obóz wypoczynkowy

Ub. Społecznej w Okradzionowie

W ubiegłą sobotę odbyło się w Okradzionowie ostatnie pożegnanie ogniska uczestników robotniczego obozu wypoczynkowego, zorganizowanego przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu.

W bieżącym roku, w sześciu turnusach, korzystało z obozów przeszło sześciuset ubezpieczonych. Byli to robotnicy, którzy nierzadko wybierali się na odpoczynek wraz z żonami i dziećmi.

Obóz okradzionowski zorganizowany przed czteroma laty jest najstarszym i pierwszym tego rodzaju obozem w Polsce. Była to pierwsza próba zorganizowania wczasów robotniczych, zresztą udana w zupełności.

Na ognisko sobotnie przybyła pierwsza kierowniczka tego obozu dyr. Cholewicka, wiceprezydent Almstaedt z żoną, zastępca lekarza naczelnego Ub. Społ. dr. Budzyński i in.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego pożegnalne przemówienie wygłosił kierownik obozu prof. Stankiewicz. Następnie przemawiał jeden z obozowiczów robotnik Karalus, który mocno podkreślił konieczność przeprowadzania w jak najszerszej skali akcji wypoczynkowej dla robotników.

Po przemówieniach odbyły się popisy uczestniczek i uczestników obozu.

A więc piękne wierszyki zadekla mowały dzieci Zdzisio Cieślik, Przybyszewska, Romusia Kurdziel, Urszula Chajkiewicz, Waldzio Karch i Jania Sobieraj. Niezwykły popisom i przygotowania okazały dzieci wykonujące trudnego krakowiaka i inne solowe tańce.

Starsi uczestnicy obozu zaprodukowali kilka wesołych skeczów i również popisywali się tańcami. Zorganizowany chór obozowy odśpiewał kilka piosenek.

Na zakończenie urządzona została zabawa taneczna.

4 miesiące aresztu

ZA NIESŁAWIENIE W DRUKU.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi Łaz Leandrowi Leszczyńskiemu, oskarżonemu o zniesławienie w druku wójta gminy Rokitno Szlacheckie w powiecie zawierciańskim.

P. Leszczyński w art. zamieszczonym w prasie pt.: „Jak doszło do wojny w Rokitnie Szlacheckiem między wójtem, a Radą Gminną", postawił wójtowi gminy Edwardowi Chrząszczowi szereg zarzutów, stwierdzając „że władza wójtowska posiada wszelkie możliwości dokuczania w sposób legalny przeciętnemu obywatelowi i wójt Chrząszcz skwapliwie korzysta ze swoich uprawnień wójtowskich w złym znaczeniu".

Sąd skazał autora artykułu na cztery miesiące aresztu i 100 złotych grzywny, ponadto zasądził na rzecz wójta symboliczną złotówkę z tytułu powództwa cywilnego.

P. Leszczyński apeluje.

—oOo—

Kiedy pracownik kontraktowy

MOŻE OTRZYMAĆ ZALICZKĘ?

Od dłuższego czasu sporną i nie wyjaśnioną była sprawa, czy, kiedy i na jakich warunkach może otrzymać zaliczkę państwowy pracownik kontraktowy. Obecnie sprawa ta została wyjaśniona okólnikiem który otrzymały urzędy państwowe Według tego wyjaśnienia, pracownicy kontraktowi mogą tylko w tym wypadku otrzymać zaliczki na poczet uposażeń o ile zawarto z nimi umowę na czas nieograniczony.

Zakończenie obozu „Orląt"

pod Olkuszem

W ub. niedzielę zakończono w Pomorzanach pod Olkuszem obóz dla 46 „Orląt" przy powiat. Zw. Strzel. w Olkuszu.

Po mszy św. polowej, odprawionej przez kapelana wojskowego odbyło się właściwe pożegnanie „Orląt" w miejscowej szkole powszechnej.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes powiat. zarzą. ZS., p. Stanisław Kotowicz; referat o znaczeniu obozów wygłosił kierownik obozu, o jednocześnie referent wychowobywat. powiatowego ZS. w Olkuszu, p. Wit. Królikowski, po czym z kolei przemawiał prezes olkuskiego oddz. ZS., p. K. Królikowski, a w końcu starosta olkuski, p. Mędala.

„Orlęta" wykonały szereg efektownych popisów zbiorowo i indywidualnie, oraz inscenizacyj.

Raport od komendanta obozu odebrał płk. Szeliński, biorący również udział w uroczystości.

Rozdania zaświadczeń ukończenia kursu na obozie, dokonał p. Kotowicz.

Po opuszczeniu flagi i zamknięciu obozu, odbył się wspólny obiad w serdecznym nastroju.

Należy dodać, że uroczystości zakończenia obozu, była również obecna p. starościna Mędalowa, która obdarzyła „Orlęta" cukierkami.

Niedoszła zabójczyni skazana

na dwa lata więzienia

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu było krwawe zajście, które rozegrało się w dniu 17 maja br. na ulicy Małachowskiego w Będzinie.

Do przechodzącego tą ulicą dr. R. podbiegła jakaś niemłoda niewiasta i zastąpiwszy mu drogę, ze słowami „te raz z tobą skończę", strzeliła do niego dwukrotnie.

Jedna z kul ugodziła dr. R. w prawy łokieć, rostrzaskując mu kość łokciową.

Zamachowczynię aresztowano.

Po doprowadzeniu jej do komisariatu, okazało się, że jest 36-letnia Stanisława Dziedzicówna, mieszkanka Będzina, która niedawno temu procesowała się z panem R.,

mając do niego zadawnione, intymnej natury pretensje i proces ten przegrała

Krwawo zakończona napaść była aktem zemsty ze strony mściwej kobiety. Dziedzicównę osadzono w więzieniu w Sosnowcu, skąd odpowiadała wczoraj przed sądem za usiłowanie zabójstwa.

Kilkugodzinna rozprawa zakończyła się skazaniem niedoszłej zabójczyni na dwa lata więzienia.

Bronił jej adw. Sokólski, oskarżał wiceprok. Górski

Złodziej międzynarodowy schwytany w Sosnowcu

Jechał bez biletu choć miał kilku tys. zł.

Wczoraj został ujęty przez wydział śledczy w Sosnowcu znany złodziej międzynarodowy Kazimierz Szwejczewski.

Mianowicie jeden z policjantów zauważył na dworcu kolejowym wysiadającego z pociągu niezwykle eleganckiego mężczyznę, którego jednak zachowanie wydało mu się mocno podejrzane.

Policjant zażądał wylegitymowania się owego przybysza, czemu ten odmawiał udając bardzo oburzonego.

Gdy wkońcu jednak pokazał swoje dokumenty okazało się, że policjant ma do czynienia ze znanym i oddawna poszukiwanym przestępcą.

Odprowadzono go do komisariatu, gdzie dokonano przy nim szczegółowej rewizji.

Okazało się, że jakkolwiek Szwejczewski jechał pociągiem bez biletu miał przy sobie kilkanaście tysięcy złotych.

Również znaleziono przy nim szereg drogocennych drobiazgów, które jak się okazało pochodzą z kradzieży dokonanej w Częstochowie.

Zakwestionowano przy tym kilka brylantowych pierścionków, które Szwejczewski miał na palcach.

Po zbadaniu kartoteki tego przestępcy okazało się, że

był on już 90 razy notowany za kradzieże kieszonkowe, a 20 razy siedział już w więzieniu.

Przekazano go władzom sądowym, którego osadziły w więzieniu.

Drzazgi

Mundurki

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym kuratoria rozesłały okólnik do szkół obostrzający przepisy o mundurkach szkolnych.

Jak pisaliśmy, nie będą brane pod uwagę absolutnie żadne względy materialne rodziny danego ucznia, czy uczennicy.

Czyli: jeśli kto nie ma narazie pieniędzy na przepisowy mundurek musi pożegnać się ze szkołą. Nie dla niego jest bowiem nauka.

U nas zawsze tak jest. Myśli się na temat mundurków, tarcz i czapeczek, ale nikomu nie chciało się pomyśleć o nowych podręcznikach dla szkół, jakie obecnie powstają.

Bo to wymagałoby jakiegoś wysiłku myślowego. A komu z nas chciałoby się wogóle myśleć! Łatwiej przecież bawić się w kombinowanie przepisów o mundurkach, niż zastanawiać się nad nowym programem dla szkół zawodowych. No i daleko efektowniej! A to, że jakiś tam procent odpadnie tych, którzy nie mają na mundurek, to przecież nikogo nie obchodzi.. wim.

—(z)—

Przy głośniku

BRAWO OPOCZNO!

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski w Opocznie, któremu podlega elektrownia miejska postanowił z dniem 1 września nie udzielić posiadaczom sieciowych odbiorników radiowych 10 proc. zniżki w cenie prądu w pierwszym bloku niezależnie od stosowanych ogólnie bonifikat. Po siadacze odbiorników radiowych winni zgłosić się w biurze elektrowni z kartą rejestracyjną i kwitem abonamentowym za miesiąc sierpień.

Odbiorca prądu pozbywający się odbiornika automatycznie traci prawo do zniżk specjalnej.

—oOo—

Autostrada 20 m. szerokości

POŁĄCZY WARSZAWĘ Z C. O. P.

Zdecydowana zotała budowa trzytorowej autostrady Warszawa — C. O. P. przez Sandomierz i most na Wiśle.

Autostrada będzie miała 20 m. szerokości Roboty mają być rozpoczęte wczesną wiosną przyszłego roku.

—oOo—

Poszukiwanie ropy naftowej

W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH

W południowej partii Gór Świętokrzyskich prowadzone są obecnie intensywne poszukiwania ropy naftowej. Próbne wiercenie zaczęto również w widłach Wisły i Sanu. Zdaniem fachowców mają one przynieść pozytywne rezultaty.

—oOo—

24 bm. ukaże się rozporządzenie wykonawcze

DO USTAWY O KSZTAŁTOWANIU CEN.

Jak nas informują z miarodajnego źródła, rozporządzenie wykonawcze do ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, nad brzmieniem którego wszelkie prace zostały zakończone, ukaże się w Dzienniku Ustaw najprawdopodobniej w środę dnia 24 bm.

—oOo—

Powrót dzieci z kolonii

LETNIEJ W OGRODZIEŃCU.

Zarząd miejski w Sosnowcu podaje do wiadomości, że powrót dzieci z kolonii letniej w Ogrodzieńcu nastąpi dnia 24 bm. tj. jutro około godziny 15-ej, na dworzec północny w Sosnowcu.

Zainteresowani rodzice zechcą przybyć przed dworzec w oznaczonym czasie dla zaopiekowania się swymi dziećmi.

Współwłaściciele sosnowieckiej „TORPEDY"

oskarżeni przez P. Grzeszolską o zniesławienie

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego w Katowicach znalazła się sprawa przeciwko sosnowieckiej „Torpedzie" z oskarżenia prywatnego, Pelagii Grzeszolskiej.

Sprawa ta wiąże się ściśle z głośną swego czasu na całą Polskę sprawą śp. Pawła Grzeszolskiego. Jak wiado mo śp. Paweł Grzeszolski stanął przed trzema laty przed sądem okręgowym w Sosnowcu jako oskarżony o otrucie swej żony i dwojga dzieci. Po pełnym dramatycznych napięć przewodzie sądowym, oskarżony Grzeszolski został skazany na karę śmierci z za mianą na dożywotnie więzienie.

Dużą sensacją był uniewinniający wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie, do którego odwołał się oskarżony.

Na skutek jednak apelacji prokura tora Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi Apelacyjnemu. Stargane ciężkimi przeżyciami nerwy oskarżonego nie wytrzymały. W Krakowie w Hotelu Polskim wraz z żoną Pelagią zażył luminalu.

Ją odratowano, jego nie.

Po tym tragicznym finale na łamach sosnowieckiej „Torpedy" była drukowana powieść pod tyt.: „Tal" („Co rozwiążecie na ziemi...").

Pelagia Grzeszolska wytoczyła „Torpedzie" przez swego pełnomocnika adw. Bregułę z Katowic proces, do patrując się w głównym bohaterze drukowanej powieści podobieństwa z osobą śp. Grzeszolskiego oraz z sobą. Postacie te w powieści, według aktu oskarżenia prywatnego, zostały skreślone w ujemnym świetle, zniesławia jąc przeto pamięć Grzeszolskiego i podrywając upinię oskarżycielki.

Wobec tego pociągnęła ona do odpowiedzialności red. odpowiedzialnego „Torpedy" p. Witolda Krajewskiego oraz współwłaścicieli w osobach pp.: Bardacha Tomasza, Zawadzkiego Henryka, red. Fabrycego Witolda i red. Arnolda Stefana.

Obrony oskarżonych podjął się adw. Kuchta z Sosnowca.

Na wczorajszą rozprawę stawili się tylko pełnomocnicy stron. Sąd zaproponował załatwienie sprawy polubownie i wobec pozytywnego stanowiska pełnomocników stron, sprawę odroczył, dając trzy miesięczny termin do załatwienia sprawy.

Z Kielc

(k) **BÓJKI.** Bardzo niechlubnie się spisał Dionizy Tomczyk z Kielc (ulica Piotrkowska 119), bo na tle porachunków osobistych pobił po głowie kobietę niejaką Zofię Wiśniewską, zamieszkałą w sąsiedztwie.

Lepiej już wygiądała bójka przy ul. 3 Maja 85. Na tle porachunków osobistych pobiły się dwie kobiety: Rozalia Rapińska i Maria Urbanik. Rapińska, jako bardziej pobita, udała się o pomoc do policji.

(k) **PASER.** Policja zakwestionowała u Joska Nożycy z Kielc, przy ul. Planty 7, dwa balony na wodę sodową, wartości 50 zł. Pochodzą one z kradzieży do konanej w Łagowie na szkodę Chai Liberman. Nożyca Josek tłumaczy się, że nabył te przedmioty od nieznanych osobników.

Na froncie pracy

Zlikwidowanie zatargu

w fabryce „Zamkost" w Będzinie

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu kilkugodzinna konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w fabryce „Zamkost" w Będzinie. W wyniku pertraktacyj zawarto układ zbiorowy, na mocy którego robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków o 27 gr. na dniówkę co wynosi około 7 i pół proc. Poza tym uregulowano sprawę delegatów robotniczych. Układ obowiązuje od dnia 1 bm. Po zakończeniu pertraktacyj robotnicy przerwali akcję strajkową.

O zawarcie układu

W „ELTESIE" W ZĄBKOWICACH

W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego i podwyżki płac w zakładach dolomitowych „Eltes" w Ząbkowicach. Jak pisaliśmy, bezpośrednie pertraktacje w sprawie zawarcia układu nie doprowadziły do porozumienia.

Konferencja delegatów CZG

Z KOPALŃ ZAGŁĘBIOWSKICH.

W nadchodzącą środę w Sosnowcu odbędzie się konferencja delegatów CZG. z kopalń zagłębiowskich. Na konferencji omawiane będą aktualne sprawy, dotyczące górnictwa węglowego.

Wiadomości bieżące

Wtorek 23 Sierpień

Dziś: Filipa
Jutro: Bartłomieja
Wschód słońca: 4,51
Zachód słońca: 6,47

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

— **ZAPISY DO SZKOŁY RZEMIOSŁ W SOSNOWCU.** Żeńska szkoła rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu, ul. Kaliska 23, telefon 61-887 przyjmuje kandydatki na wolne jeszcze miejsca. Informacji udziela kancelaria szkoły codziennie od godz. 9 do 13.

Zapisy na kurs kroju i szycia

W BĘDZINIE.

Siostry Pasjonistki przy Chrz. Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie przyjmują zgłoszenia na kurs kroju i szycia oraz wszelkich robót ręcznych od dnia 25 bm. Godziny zgłoszeń od 9-ej do 12-ej i od 15-ej do 19-ej. Po ukończeniu nauki absolwentka otrzymuje świadectwo prawne. Praktyka dalsza bezpłatna. Bliższych informacji udziela się na miejscu. Również w tych dniach przyjmować się będzie zapisy do przedszkola dla inteligencji. Opłata miesięczna 5.5zł.

Nieszczęśliwy wypadek

PRZY PRACY.

Wczoraj w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu uległ wypadkowi przy pracy robotnik Antoni Jabłoński z Sosnowca. Jabłoński doznał potłuczenia ręki.

Z Olkusza

Robotnicy fabr. „Olkusz"

NA DOZBROJENIE ARMII.

W sali domu robotniczego w Olkuszu odbyło się w ub. niedzielę zebranie robotników fabryki „Olkusz", na którym wyrażono całkowite podporządkowanie się uchwale centr. komitetu PPS, w sprawie przeznaczenia na dozbrojenie armii polskiej wartość półtorej dniówki (12 go dzin pracy) w bież. miesiącu.

(o) **POWRÓT KOMPANII Z JASNEJ GÓRY.** W ub. niedzielę o godz. 20 powróciła kompania olkuska z Jasnej Góry. Na przyjazd pociągu (składającego się z 30-tu wagonów oczekiwał na stacji tysięczny tłum mieszkańców Olkusza i okolicy.

Po uroczystym wprowadzeniu pątników do kościoła, odbyło się o godz. 21 krótkie nabożeństwo dziękczynne przy zapełnionej szczelnie świątyni.

Jak donosiliśmy w tegorocznej kompanii brało udział zgóra 1100 osób.

(o) **ZAMKNIĘCIE KINA „ORZEŁ".** Z polecenia władz nadzorczych zostało zamknięte jedyne obecnie kino w Olkuszu np. „Orzeł" prowadzone przez p. Bobrzeckiego. Zamknięcie nastąpiło z powodu nieprzepisowego lokalu.

—oOo—

Z Zawiercia

Zuchwały napad

W ZAWIERCIU.

W małym lasku TAZ. w Zawierciu 3 nieznani osobnicy dokonali napadu na przechodzącego tamtędy onegdaj przed północą 49-letniego Bronisława Łukasika.

Bez powodu osobnicy ci, będący w stanie podchmielonym zaczepili Łukasika, którego dotkliwie pobili jakimś tępym narzędziem, po czym zbiegli w nieznanym kierunku.

Okazało się, że sprawcy ci odcięli Łukasikowi ucho oraz złamali żebro. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go w stanie b. ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Policja, która natychmiast wszczęła dochodzenie ustaliła, że sprawcami bestialskiego napadu mają być Zygmunt Kubik, Tadeusz Raczyński i Jan Smentek.

(z) **ODPRAWA NACZELNIKÓW STRAŻY POŻARNYCH.** W świetlicy stowarzyszenia ochot. straży pożarnej miasta Zawiercia odbyła się onegdaj odprawa naczelników rejonowych i naczelników poszczególnych oddziałów straży pożarnych z powiatu zawierciańskiego. Tematem obrad były sprawy gospodarczo-administracyjne, finansowe, wyszkoleniowe i inne.

Przewodniczącym odprawy i głównym referentem tych spraw był st. instr. str. poż E. Wochtman. Obecnych było 50 naczelników.



Krwawa bójka nożowa

na ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu

Wczoraj w nocy doszło przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu do krwawej bójki nożowej. Oto idący ulicą dwaj pijani Mieczysław Ściśly, zamieszkały przy ul. Dolna Środula 8 i Wojciech Kijak, zam. przy ul. Dębowej 36 zostali zaczepieni przez grupę stojących tam osobników.— Wywiązała się bójka, w czasie której **napastnicy dobyli noży zadając nimi szereg ran zaczepionym. M. in. Ściśło otrzymał niebezpieczną ranę w płuco.**

Obaj napadnięci rzucili się do ucieczki i dopiero na ulicy 1 Maja obok Sądu Okręgowego, napotkali stojącego policjanta, który przewiózł Ściślę dorożką do szpitala miejskiego na Pekinie, a Kijaka, jako ubezpieczonego, do szpitala Ubezp. Społecznej w Sosnowcu.

Dochodzenie w sprawie wykrycia sprawców pobicia prowadzone jest w dal szym ciągu.

Plon niesiemy, plon...

Dożynki Młodej Wsi w Zawierciu

W ubiegłą niedzielę w Zawierciu na stadjonie miejskim przy ul. Senatorskiej odbyły się powiatowe dożynki, zorganizowane przez pow. zw. młodej wsi w Zawierciu, na czele którego stoi ruchliwy działacz wiejski p. Julian Machura z Żelisławic.

W imprezie tej wzięły udział koła zw. M. W. istniejące do tej pory w ruchliwszych ośrodkach wiejskich i uczenice szkoły rolniczej w Koziegłowach. W charakterze gości przybyły również niektóre koła gospodyń wiejskich.

Uczestnicy dożynek wysłuchali przede wszystkim nabożeństwa, odprawionego o godzinie 10 rano w kościele paraf. Część „artystyczna” rozpoczęła się o godz. 3 min. 30.

Na trybunie prezydialnej zasiedli: star. mgr. Trznadel, pos. inż. Sowiński z małżonką, prez. sekcji powiatowej kół gosp. wiejskich p. Marszałkowa, prez. OTO i KR. p. K. Borowski, agronom pow. p. W. Słociński, prez. pow. związku Młodej Wsi p. J. Machura i inni.

Młodzież wiejska utworzyła wielkie półkole i ze śpiewem „Plon niesiemy plon w gospodarza dom” zbliżała się wolnym krokiem do trybuny prezydialnej.

Na czele orszaku niesiono symboliczny bochen chleba, tegoroczny plon ziemi zawierciańskiej, który wręczono gospodarzom pow. star. Trznadlowi. Po tym nastąpiło składanie wieńców, czemu towarzyszyły przyśpiewki. Jedna z grup w piosence prosiła starostę by dołożył on starań, aby przy każdym kole zw. mł. wsi powstała świetlica, jako, że młodzież wiejska garnie się do oświaty. Z kolei odtańczono: kujawiaka, trzeciaka, krakowiaka, owczarka. Zupełnie udatnie wypadły inscenizacje kośby.

Całość części artystycznej dożynek spoczywała w wytrawnych rękach p. Zofii Żułkównej, nauczycielki z Żelisławic.

Echa głośnego procesu

SKARBOWCA Z GRUDZIĄDZA.

Do wyższej komisji dyscyplinarnej ministerstwa skarbu wpłynęło odwołanie w głośnej sprawie byłego komisarza straży celnej Dumańskiego z Grudziądza, która jak wiadomo była nawet w swoim czasie przedmiotem interpelacji sejmowej.

Dumański oskarżony był za czyny niemoralne w stosunku do nieletnich dziewcząt, przyczym tłumaczył się rzekomymi względami służbowymi.

W sprawie sądowej zapadł przeciwko niemu wyrok uniewinniający, lecz mimo to władze dyscyplinarne wydaliły go ze służby. Przeciwko tej decyzji Dumański wniósł odwołanie.

Krwawy dramat miłosny

WE WSI PODKRAKOWSKIEJ.

W ub. niedzielę we wsi Warysz pow. brzeskiego dokonano wstrząsającego morderstwa. Od pewnego czasu do służącej leśniczego w Waryszu, 27-letniej Honoraty Wesołowskiej, przychodził jakiś młody człowiek, który narzucał się dziewczynie ze swymi uczuciami. Niewiadomo, jak się ustosunkowywała Wesołowska do swego adoratora, dość na tym, że w niedzielę rano znaleziono dziewczynę z raną zadaną nożem w pierś, nie dającą już oznak życia.

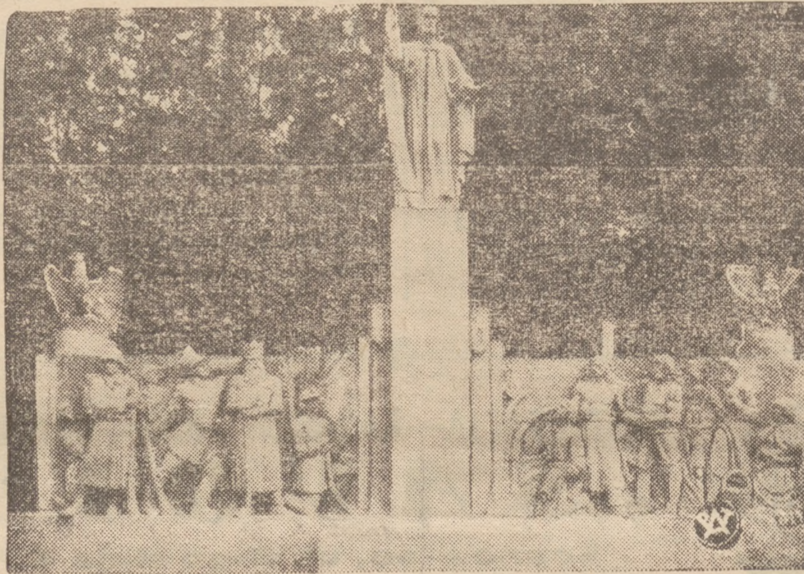
Sprawca po morderstwie zbiegł. Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły do ustalenia jego nazwiska i zostanie on w najbliższych godzinach ujęty.

Z CYKLU „WARIATÓW”.

Przerażony dozorca spotyka jednego z pensjonarjuszów zakładu z odciętą głową innego pacjenta w ręku.

— Coś ty zrobił? — pyta trzęsącym się głosem. — Cicho!

Wyobraża pan sobie, jak się mój przyjaciel zdziwi, gdy się obudzi bez głowy?



POMNIK WDZIĘCZNOŚCI LUDU KRAJNSKIEGO.

W Sępolnie Krajnskim na Pomorzu w dniu 28 bm. odsłonięty zostanie pomnik wdzięczności ludu krajnskiego za odzyskaną wolność. Pomnik wyobraża potężną postać Chrystusa Króla na cokole oraz postacie symboliczne dawnej Rzeczypospolitej i postacie z czasów obecnych, zjednoczone w pracy wszystkich zawodów dla teraźniejszej Polski. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika zapowiada się jako wielka manifestacja patrjotyczna ludu tej części Pomorza.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek 23 sierpnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych pt. Jakie to są miasta — zgadnij cie i basta 15.35 Przegląd aktualności. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert ork. Rozgłośni Wileńskiej. 16.45. Wędrówka po Polesiu opowiadanie. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Smoki istniejące pogadanka. 18.45 Potyczka fragment z Popiołów St. Żeromskiego. 19.00 Arie opero we w wyk. Wł. Żelazowskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Audycja dla wsi. 21.00 Dawne ballady i dziesiejsze ludowe pieśni w wyk. chóru i solistów. Transmisja z Kopenhagi. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Utwory Franciszka Liszta. 22.40 Polska widziana oczami cudzoziemców. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Wtorek 23 sierpnia.

5.15 Audycja poranna płyty. 6.20 Muzyka. 7.15 Przerwa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa. 17.00 Z albumu speakera. 17.55 Program na jutro 20.55 Pogadanka aktualna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Pod konstelacją Wagi aud. słowno — muzyczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 24 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Wszystkiego po trochu audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Gra sekstet Salonowy St. Rachonia. 16.40 Pogadanka konkursowa Polskiego Radia. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Toruń miasto kwiatów pogadanka. 18.10 Koncert solistów. 18.45 W górach fragment z Popiołów St. Żeromskiego. 19.00 Utwory wiolenczelowe w wyk. T. Kowalskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. J. Boreżyńskiego. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki audycja 11 Muzyka francuska płyty. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

91)

I wymawiając te wyrazy, generał zbliżył się na kilka kroków ku pani de Crance. Lucy rzuciła się między nich, wołając:

— Mój ojcze, mój ojcze! łaski!

A ojciec odpowiedział jej, przyjmując ją w objęcia, głosem łagodnym, żałosnym:

— Tak, córko moja, byłbym cię zabił gdybyś była shańbiła nazwisko de Crance — a ponieważ nie chcę, aby to imię było shańbione...

— Zaślubię margrabiego du Val — odpowiedziała Lucy, padając na kolana przed ojcem.

— Dziękuję ci, córko moja! — powiedział generał, upuszczając szpadę i dodał głosem spokojnym: Panowie, zapraszam was na ślub, który jutro się odbędzie.

Zaledwie zdążyliśmy dojść do drzwi salonu, kiedy generał dostał takiego bólu w piersiach, że trzeba było położyć go na materacach i że niepodobna było zanieść go do szpitalni.

— I ślub odbył się na drugi dzień! — zapytał Luizzi.

— Ślub odbył się nazajutrz — odpowiedział notarjusz. — W dwa dni potem pan de Crance umarł, żona jego wyjechała z Tuluzy, a młody Serac, wszedł do seminarum, w zamiarze zostania księdzem.

XIII.

DALSZY CIĄG

Luizzi słuchał z żywym zajęciem tej opłakanej historii. Dyliżans zatrzymał się u stóp wzgórza. Wszyscy podróżni wysiedli i Armand szedł obok notarjusza, oddając się smutnym rozmyślaniom, jakie w nim to rozmyślanie obudziło, gdy w tym Ganbourget, który chciał wszystkich wyprzedzić i wypić parę kieliszków rumu w karczemce, którą widać było na najwyższym punkcie wzgórza, powiedział do niego przechodząc:

— Zdaje się, że historia notarjusza poruszyła cię do głębi serca, panie baronie.

— W istocie — dodał Faynel — zdaje się, że ona bardzo pani zajmuje.

— Dla tego, że ona po części wykryła przede mną tajemnicę i pewien obłęd, którego zrozumieć nie mogłem.

— A które ja mogę panu wytłumaczyć zupełnie — powiedziała kobieta milcząca i zawoalowana, którą widzieliśmy w dyliżansie.

— Pani?

— Ja. Czy mnie poznajesz, panie baronie?

I ta kobieta podniosła woalkę, ale on nie mógł sobie przypomnieć gdzie i kiedy ją widział, kiedy ona dodała po cichu:

— Jestem służącą, ja to pana wprowadziłam wieczorem do margrabiny du Val.

— Marietta! — zawołał Luizzi.

— Tak, Marietta — odpowiedziała — tak, to moje imię, nosiłem je jako łużąca margrabiny. Pod tym imieniem pokochałam pana de Serac, pokochałam go miłością szaloną. Wciągnęłam go groźbą rozgłosu jego przewinienia; później, kiedym zwyciężyła jego sumienie, przyzwyczaiłam go zwolna do rozpusty, aż do chwili kiedy stawszy się bardziej aniżeli ja zepsuty, zmusił mnie ceną złota i straszną groźbami, ażebym służyła jego niegodnym zamiarom.

— Przeciw komu? — zapytał Luizzi.

— Słuchaj pan — odrzekła Marietta — od siedmiu lat, jak panna de Crance poszła za mąż, od siedmiu lat jak pan de Serac został księdzem, kochał ją bezustannie, ale kochał ją miłością, w której rozpacz umieściła prawie niewinność, kiedy ksiądz de Serac został kochankiem dziewczyny publicznej, gdyż wówczas byłam taką, kiedy wygasił w sobie wszystkie szlachetne uczucia, tonąc w rozpuście, której z nim już nie podzielałam, ksiądz de Serac kochał jeszcze margrabinę du Val, ale miłością straszną, miłością więcej jeszcze brudną, aniżeli zbrodniczą. Niestety, nie mogłam przewidzieć dokąd mógł podnieść się umysł ognisty i uporczywy charakter tego człowieka, skoro raz wejdzie na fałszywą drogę. Ja to pierwsza ponosłam karę za występek do którego popchnęłam go: dręczył mnie, mordował szalonymi przystępami zazdrości, chociaż wcale mnie nie kochał. W sześć miesięcy po pierwszym przekroczeniu, myśl zostania kochankiem pani du Val owładnęła tym człowiekiem. Ażeby tego dokazać zmusił mnie, żebym przyjęła a niej służbę.

d. c. n.

Tragedia niedobranego małżeństwa

Reemigrant zastrzelił młodą żonę

która go wyzuła z majątku

Sensacyjną sprawę rozpatrywać będzie wkrótce Sąd Okręgowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Sokółce.

Franciszek Karczewski, urodzony w dniu 10 czerwca 1886 r. we wsi Małowista gminy Dąbrowa w pow. Sokólskim, oskarżony jest o zastrzelenie swej żony, Władysławy Karczewskiej.

Tło przestępstwa według słów oskarżonego miało następujące podłoże:

Franciszek Karczewski w młodym wieku wyjechał w celach zarobkowych do Ameryki.

Los był dlań łaskawy. Miał pracę, umiał oszczędzać, więc dorobił się nie najgorszej jak na stosunki wiejskie fortuny, bo około 10.000 dolarów.

W roku 1930 powrócił z Ameryki i zamieszkał na stałe w Dąbrowie. Powszechnie uważano go za człowieka majętnego, który jest dobrą partią małżeńską.

Zainteresowała się nim rodzina Falkowskich. Postanowiono wydać za Karczewskiego córkę Władysławę. Przyszli narzeczeni poznali się, podobali się sobie wzajemnie i zareczyli. Wkrótce odbył się ślub.

Władysława Falkowska była przystojna i młoda (zaledwie 21 lat licząca), wówczas gdy Karczewski miał już ponad 45.

Karczewski był zachwycony młodą żoną.

Skorzystała z tego stanu rzeczy jej rodzina i namówiła go do kupna od nich młyna. Karczewski młyn kupił i połowę jego zapisał aktem notarialnym na imię żony, a po niejakim czasie przepisał na nią i drugą połowę.

Tymczasem w pożyciu małżeńskim Karczewskich zaczęło się coś psuć.

Niesnaski i kłótnie były częstym zjawiskiem.

Mąż zaczął podejrzewać, że żona go zdradza. Nareszcie podejrzenia przeszły w pewność.

Karczewski czynił żonie gorzkie wymówki i awantury. Po jednej z takich awantur żona oświadczyła mu, że dalej żyć z nim nie może i węzły małżeńskie zrywa. Wkrótce też wyjechała do Grodna do swego „narzeczonego".

Karczewski pozostał bez żony, bez pieniędzy, na łasce jej rodziny. Znamiennym jest fakt, że pisząc do rodziców z Grodna Karczewska robiła im wyrzuty, że za pieniądze ją sprzedali, że zmusili ją wyjść za mąż za niekochanego człowieka, że ona ma już dość tej męki.

Po niejakim czasie Karczewska przyjechała z Grodna do Dąbrowy w jakiejś osobistej sprawie i zamieszkała w domu męża.

Karczewski posłyszał hałas w kuchni i wszedłszy tam zauważył żonę, siedzącą na taborecie koło okna. Żona była w szlafroku i siedziała tyłem do niego. Zaczął wówczas namawiać ją, by wróciła do domu na zawsze, ale usłyszał stanowczą odmowę.

— Wolę na psa lepiej patrzeć, niż na ciebie — powiedziała. Wówczas Karczewski żądał by zwróciła mu majątek, ale żona na to dała kategoryczną odmowę mówiąc:

— Byłeś parobkiem a teraz będziesz dziadem i nie tylko nie warto ci oddać, ale gdybym nawet zastrzeliła ciebie, to i także bym nie odpowiadała.

Wtedy Karczewski w podnieceniu wyszedł do drugiego pokoju, wyjął z kieszeni rewolwer, który 3 tygodnie temu nabył w Suchowoli, zarepetował i wszedł z powrotem do kuchni.

Żona nic nie podejrzewała, gdyż nawet na trzask repetowania nie zwróciła żadnej uwagi i nie odwróciła głowy.

Mąż podszedł do niej i z odległości jednego metra dał strzał. Kula trafiła w głowę. Karczewska osunęła się na podłogę.

Zabójca udał się z mieszkania wprost do posterunku PP i zameldował, że jego żona popełniła samobójstwo w kuchni.

Policja niezwłocznie udała się wraz z nim na miejsce zbrodni. Karczewska wówczas leżała już martwa na podłodze z wyciągniętymi nogami. Wokół głowy widoczna była kałuża krwi.

Morderca został zatrzymany na posterunku PP i na drugi dzień przyznał się do popełnienia zbrodni.

Zuchwały napad bandycki

w Nowosądeckim

Na terenie gromady Moszczenica Niżna pow. N. Sącz dokonano zuchwałego napadu rabunkowego.

Do zabudowań Piotra Litwy przybyło onegdajszej nocy dwuch zamaskowanych osobników, którzy po odjęciu okienic i wybiciu szyb dostali się do mieszkania. Bandyci w poszukiwaniu za pieniędzmi rozpoczęli rabunek, rozbijając szafy. Przebudzony głośnym zachowaniem się bandytów gospodarz spostrzegłszy, że w domu grasują złodzieje. rzucił się na nich, chcąc ich ująć W tym jednak momencie został on uderzony w głowę jakimś twardym narzędziem, wskutek czego upadł, zaś bandyci zbiegli przez okno w ciemnościach nocnych w niewiadomym kierunku.

Zawadomiony o zuchwałym tym napadzie nowosądecki wydział śledczy wdrożył za jego sprawcami pościg.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Nagła miłość

Była ładna pogoda i sporo osób wygrzewało się w parku miejskim w Sosnowcu na ławkach, korzystając z promieni słońca.

Na jednej z ławek siedziała nadobna panna Aniela Kopska, potrząsała co chwila wspaniałą blond — fryzurą, czym wprawiła w zachwyt siedzącego opodal pana Czesława Milczka.

Młodzieniec upajał się przez dłuższy czas widokiem złocistych włosów panny Anieli; po czym serce jego zabiło mocniej, więc też rzekł:

— Pani szanowna blendyna.

Dziewczę skinęło głową.

— Tak.

Wiał łagodny wietrzyk, ale w sercu pana Czesława była wiosna. Oczarowanym wzrokiem śledził uśmiech panny Anieli, a pierś jego unosiło miłosne westchnienie, gdy spytał:

— Te włosy to pewnie po mamie.

Panna Aniela marząco patrzyła przed siebie.

— Nie.

— Czyli, że po ojcu? — szeptał zakochany młodzieniec..

— Tak.

— Znakiem tego ojciec pani jest blendynem? — pytał słodko pan Czesław.

— Nie Fryzjer.

Przepełniony uczuciem pan Czesław przysunął się i otoczył nieśmiało ramieniem kibić swej sąsiadki.

Dalszy rozwój wypadków miał przebieg następujący.

Starszy pan. który siedział z drugiej strony obok panny Anieli, wstał z ławki Ku zdumieniu pana Czesława, zdjął pasek i przymocował go do poręczy. Następnie wyjął z kieszeni brzytwę wyostrzył dobrze na pasku, po czym z okrzykiem: „Ja cię nauczę. łobuzie"! — skoczył na pana Czesława.

Łatwo sobie wyobrazić, jak szybko uciekał pan Czesław i jakie pełne przerażenia okrzyki przy tym wydawał. Łatwo również domyślić się, że owym starszym panem był ojciec panny Anieli, którego zdenerwowały zbyt obcesowe zaloty nieznanego młodzieńca.

Oczywiście sprawa poszła do sądu. Sąd uznał winę pana Kopskiego za udowodnioną. ale ze względu na okoliczności sprawy i dotychczasową niekaralność oskarżonego, skazał go tylko na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

SPORT

Mecz pływacki Ameryka — Polska

odbędzie się w piątek w Bielsku

Dzięki staraniom trenera polskich pływaków Amerykanina Steppe, który bawił w sobotę i niedzielę na stadionie olimpijskim w Berlinie na meczu pływackim Ameryka — Europa Polskiemu Zw. Pływackiemu udało się zakontraktować Amerykanów na jeden występ w Polsce.

PZP. zdecydował, że Amerykanie wystąpią w Bielsku.

Zawody odbędą się w najbliższy piątek. W składzie ekipy amerykańskiej znajdują się pływacy najwyższej klasy światowej. a przede wszystkim zaś Peter Fick, jeden z najszybszych pływaków świata Flanagan, a dalej Roth, Wolff i kilku innych.

Na starcie stanie również ekipa polskich zawodników z Heidrichem, Jędrysekiem i Kumantem na czele.

—oOo—

Wysokie zwycięstwo

CZĘSTOCHOWSKIEJ BRYGADY.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości podajemy, że w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej Zagłębia w Częstochowie Brygada pokonała miejscowego rywala Częstochówkę w stosunku 10:0 (4:0).

Częstochówka w obecnym składzie nie przedstawia żadnej wartości i zdaje się że będzie kandydatem do spadku.— Bramki zdobyli Fijołek (5), Kurek (8), Certowicz i Ciohecki po jednej.

---

15 lat więzienia

ZA ZAMORDOWANIE OJCA.

W dniu 5 lipca t.r. zamieszkały w Winiarach gm. Pałecznica Jan Rogoż pałając nienawiścią do swego ojca Andrzeja, zabiłgo w nocy, w czasie snu, przy pomocy mufy od wozu, nasadzonej na kij.

Zbrodniarz zgłosił się na posterunku i zameldował, że ojca zabili bandyci. W czasie dochodzeń gdy udowodniono mu winę, przyznał się do zbrodni i wskazał narzędzie, którym zabił ojca. Sąd okręgowy na posiedzeniu w Miechowie skazał zbrodniarza na 15 lat więzienia.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 23 SIERPNIA

23 sierpnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Panny — która obdarzyła ich usposobieniem obojętnym i ambitnym. Cechuje ich wiara we własne siły, przeważa u nich rozsądek nad uczuciem, mało kiedy robią pomyłki, szybko się orientują mają zdolności filozoficzne i do wynalazków, posiadają dar jasnowidzenia i wpływ na otoczenie i kochają się wzajemnie.

Majątek miewają niewielki, ale nie cierpią biedy i żyją w możliwym dostatku.

Największy wpływ na ich los życia. charakter i przeznaczenie wywiera Wenera, szczęśliwy miesiąc marzec, daty dn. 3, 10. 17, 24, liczby loteryjne 4 7 5 0 2.

Organizm ich skłonny jest do artretyzmu. opuchliny, powinni wystrzegać się porażenia słonecznego i unikać nadmiaru picia płynów, które przyczyniają się do tycia.

W roku panowania planety Merkurego, będą mieć zawikłania i intrygi rodzinne, przez co będą przechodzić wiele przykrości i zmiechęca się do życia.

Porażka Czarnych

W BOBROWNIKACH.

W Bobrownikach Czarni z Sosnowca zostali pokonani przez tamtejszy Orzeł w stosunku 2:4.

Spotkanie odbyło się o mistrzostwo A klasy ZOZPN.

—oOo—

Winsztal wykluczony z gry

NA MECZU ZE SKRĄ.

Jak pisaliśmy wczoraj, w Częstochowie Skra pokonała będzińską Sarmację w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej w stosunku 2:0 (0:0).

W 43 min. gry Winsztal z Sarmacji zderzył się z doskonałym bramkarzem gospodarzy Niemczykiem, któremu pękła szczęka. Sędzia usunął Winsztala z boiska za brutalną grę.

—oOo—

Włosi zrywają stosunki sportowe

Z WĘGRAMI I RUMUNIĄ.

W związku z wyeliminowaniem z dalszych rozgrywek piłkarskich o puchar środkowej Europy dwu drużyn włoskich Genova i Juventus, postanowił włoski związek piłkarski wycofać się z rozgrywek i nie kontynuować stosunków sportowych z Węgrami i Rumunią.

Jeżeli chodzi o zerwanie kontaktu z Węgrami, to prasa włoska podaje, że bezpośrednią przyczyną jest fakt skandalicznego zachowania się graczy drużyny węgierskiej Ferencvaros i publiczności na ostatnim meczu w Budapeszcie. W szczególności zabroniono drużynom włoskim w przyszłości rozgrywania meczów z drużynami węgierskimi. w których grać będzie Toldy.

Drużynowe mistrzostwa Polski
w kolarstwie zdobyła „Syrena"

W Łodzi na torze Helenowa odbyły się drużynowe mistrzostwa kolarskie Poski na dystansie 4000 m.

W finale wygrała drużyna Syreny, uzyskując czas dnia 5:24.4 i zdystansowała drużynę „Juru" o 10 m. W drużynie Syreny startowali: Napierala, Michalak. Starzyński i Matczak. W drużynie K. S. Jur: bracia Kapiacy, Targoński i Zagórski.

—oOo—

Fantastyczny rekord światowy
NA 800 MTR.

Na zawodach lekkoatletycznych w Londynie angielski rekordzista świata na 1 mili Sydney Wooderson ustanowił dwa fantastyczne rekordy swiatowe na 800 m i na 880 yardów. Na 800 m. Wooderson uzyskal niezwykły wynik 1:48,4, na 880 yardów czas Woodersona wynosil 1:49,2.

—oOo—

4 walki stoczy Louis
W PRZYSZŁYM ROKU.

Mistrz świata wszystkich wag murzyn Joe Louis postanowił stoczyć w przyszłym roku cztery walki. W roku bieżącym murzyn nie rozegra już żadnego meczu. Z kim Louis będzie walczył w przyszłym roku na razie nie wiadomo. Ustalono jedynie, że walki odbędą się w styczniu, kwietniu, czerwcu i wrześniu.



LICZNA RODZINA RASOWEGO PSA.

Na zdjęciu rasowa terierka wraz z rekordową ilością swych szczeniąt w ilości 13. Troskliwa opiekunka psiej gromadki przez sztuczne dokarmianie wychowała wszystkie psięta, nadające się doskonale dla celów służbowych.

Sygnatura 1 Km. 1493/38.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 Kpc podaje do publicznej wiadomości, że dn. 26 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Sosnowcu, ul. Wiejska Nr. 12 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości. składających się z szafy, maszyny do szycia, szafeczek nocnych, biurka, stołu, kredensu kuchennego. żyrandolu, kozetki, kap pluszowych i inn. — w sprawie na rzecz Załmy Konopińskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 705.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 4 sierpnia 1938 r.

Sygnatura I Km. 1563/38.

ze dnia 5 września 1938 r. o godz. 12 w Sosnowcu, ul. Stara Nr. 2 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z szafy, biurka amerykańskiego, kredensu. stołu, krzeseł, tapczanu, żyrandolu o 3-ch kloszach, żyrandolu o 6-ciu kloszach, stolika okrągłego, kredensu kuchennego — w sprawie na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 19 sierpnia 1938 r.

Sygnatura I Km. 1574/38.

że dnia 1 września 1938 r. o godz. 10 w Sosnowcu. ul. Sienkiewicza Nr. 10 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z różnych maszyn, maszyny do pisania, motoru, wag, kotła i inn. — w sprawie na rzecz Berka Hellera oszacowanych na łączną sumę zł. 4850.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 16 sierpnia 1938 r.

w/z Komornik (—) W CZERWONKO.

Reklama dźwignią handlu!

ARTYŚCI FILMOWI NA WYWCZASACH.

Na zdjęciu — Marlena Dietrich i Maurice Chevalier podczas tegorocznych wywczasów w Cannes.

DROBNE OGŁOSZENIA

W KLINICE

Lekarz przedstawia chorego zebranym studentom na klinice.

— Popatrzcie ponowie. Oto typowy objaw wycieńczenia.. Skóra stała się przejrzysta. A na ciele. zwłaszcza zaś na nogaih wystąpiły silne żylaki.

Po chwili zwraca się do pacjenta: — Od dawna tak zmizerniałeś?

— Że co, proszę doktora?

— Pytam od jak dawna wystąpiły na nogach te sine pręgi!

— A! To od sześciu tygodni już nie mogę domyć nóg po tych fiotetowych skarpetkach, co mi żona w zeszłym roku na imieniny kupiła.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łopski.